

Christophe GRZEGORCZYK

- Francis JACQUES, *Logiczna przestrzeń interlokucji*, (Dialogiki II) Paryż, Presses Universitaires de France, 1985, 640 str.

Czy nazwie się ją filozofią dialogu, relacji lub komunikacji, twórczość Francisja Jacques rozwinęła się od nieco więcej niż sześciu lat pod dwoma postaciami. Kontynuacja tradycji krytycznej Kanta, gdy nawiązuje do myśli anglosaskiej (ta sama tendencja co w Frankfurcie). A równocześnie w swych analizach dotyczy ona naszej rozczłonkowanej kultury post–nowożytnej, naszej aktualności zarazem stereotypowej i wielorakiej, nasyconej przemocą i z informatyzowanej.

1979 — *Dialogiki I* — rozpracowują teorię *bytu orzekanego*: przedmiot dyskursu kształtuje się w pełni dopiero w rozmyślnej wymianie z drugą osobą. By poprzeć swą tezę, Francis Jacques buduje model dialogu referencyjnego (odniesionego): takiego w którym wymiana informacji, pozwala określić istnienie i tożsamość odniesienia, jak dialog między Edypem i Jokastą o tym, kto spowodował dżumę w Tebach. Definiując dialogizm jako „rozłożenie informacji pomiędzy dwie instancje rozmówcze w aktualnej relacji”, F. Jacques wniósł znaczny wkład do badań pragmatycznych w teorii języka.

1982 — *Różnica i subiektywność* — dopełnia teorię podmiotu *bytu mówiącego*. Nieoczekiwany rezultat: podejście komunikacyjne rozbija samotniczą pretensję ego w inicjatywie sensu i funduje subiektywność na relacji interlokucyjnej (rozmówczej). Ta relacja, bardziej niż dialog czy dialogizm, jest pojęciem kluczowym. Należy podkreślić istotność przesunięcia centrum analizy, które się w ten sposób dokonuje, a będącego kontynuacją przesunięcia freudowskiego, o podobnej radykalności, choć innego typu (zob. recenzja w „Esprit”, n° 2, 1983, p. 161–163).

---

\*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

1985 — Ten profil metodologiczny potwierdza się w systematycznych badaniach prowadzonych przez *Logiczną przestrzeń interlokucji*. Model komunikacji międzyosobowej jest tu najpełniejszy. Wynikają z niego przez skrzywienia, przez neutralizację pewnych parametrów, różnorakie konkretne formy środków masowego przekazu. Można żałować, że nie jest to zasadniczym trzonem książki, bo jej lektura byłaby łatwiejsza.

Ale centrum rozważań nie jest ani komunikacja informacji, ani komunikacja świadomości, lecz raczej aktywna komunikowalność dyskursu: tego, co pomiędzy wieloma osobami, może się lub nie może się powiedzieć, *rozmowa*. Gdyż kod czy kontekst nie są z początku ujednolicone.

F. Jacques porzuca „schemat inżynierów” (nadawca–kanał–odbiorca), który tak dobrze odpowiadał fenomenologii i strukturalizmowi semiotycznemu. Można rzec krótko, że w genezie sytuacji znaczeniowej, aktywność dyskursywna jest wspólna, odpowiedzialność semantyczna jest podzielona. W sumie, autor wyciąga wnioski z początkowego postulatu relacjonalnego (pierwszeństwo, logicznie nieredukowalne, relacji). Sugeruje on, że język, dzięki komunikowalności, przestaje być czysto reproduktywny. Odwraca się porządek uważany za oczywisty; na przykład, w innowacji sensu narzuca się nam reguła, a nie jak przedtem, wyjątek. Zauważamy, że wymiaru interakcyjnego brakowało w teorii aktów mowy stworzonej przez Austina i Searle’a. Siła illokucyjna aktu wypowiedzi staje się tym, co określa „formę przybieraną przez relację interlokucyjną”.

F. Jacques będąc skądinąd oryginalnym filozofem francuskim najbardziej zbliżonym przez swój projekt do Szkoły Frankfurckiej, wydaje się troszczyć bardziej o rekonstrukcję tego, co filozofowie tej Szkoły uważają za pewne — akceptację reguł przez jednostkę u K. O. Apela, konsensus u J. Habermasa. Łatwo jest zapewne ironizować na temat ideologii konsensu, dziedziny wyłącznej filozofów komunikacji. Lecz analiza F. Jacquesa oddalając się od Szkoły Frankfurckiej, znajduje zastosowanie do dwóch innych realiów, poza konsensusem. Jedno — natury epistemologicznej: *kontrowersja*, ze swym aspektem walki o możliwy sens słów. Drugie, natury moralnej i politycznej, to *konflikt*.

Nie rozpoczyna się od komunikowania, do niego się dochodzi. Nikt nie wierzy dziś w języki uniwersalistyczne. Współmierność kategoriałna dyskursów nie jest rzeczą daną. A zmusza to do innego typu poszukiwania obszaru powstawania wypowiedzi naukowych; polega to na pytaniu, jak dochodzi się do nowego paradygmatu po *rozważeniu w języku potocznym*. Kontrowersja sprowokuje powstanie nowego, nieformalnego typu zapytywania, bez przewi-

dywalnego rozwiązania. Należy zaznaczyć, że celem autora nie jest eksploracja sporu, lecz raczej kontrowersji *unormowanej*, dotyczącej żywych kwestii „kiedy przestrzeń interlokucyjna staje się przestrzenią między–nauki”. Jakież można wyciągnąć stąd wnioski, jeśli nie to, że na relatywizm nie ma tu miejsca. Pozostaje możliwość podejścia transcendentального do nauki pluralistycznej, która już zaczyna się formować.

Wreszcie, przedsięwzięcie włączenia znaczenia wewnątrz procesu komunikacji, stawia nas wobec problemu przemocy. Alienacja osób ludzkich idzie w parze ze zubożeniem semantycznym, którego dokonuje owa przemoc. „Co z nierównością w genezie sensu?” „Nawet jeśli okazałoby się, że wszystkie rzeczy rodzą się przez walkę, jak to twierdził Heraklit, należałoby się jeszcze zastanowić czy konflikt jest także u źródeł pokoju” (s. 577)

Czytelnik doceni z jednej strony krytyczne podejście w stosunku do myśli P. Bourdieu, E. Levinasa, M. Bakhtina, reinterpretację Platona, Kanta i J. Habermasa; z drugiej — sposób w jaki — wokół nowego pytania w filozofii: „jak może być coś powiedziane, pomiędzy nami?” — można na nowo przemyśleć ekonomię całości dziedziny filozofii: genezę sensu, naturę racjonalności, strukturę odpowiedzialności [...].

Książka ta, o bogatym języku, nie została napisana w pośpiechu. Jej objętość jest owocem różnorodności i wagi traktowanych problemów. Nie wiadomo co wymaga najwięcej uwagi i skupienia u czytelnika. Czy jest to fakt, że to trzecie dzieło jest wierne od początku do końca swemu porządkowi logicznemu, czy też to, że twórcze podejście do konceptualizacji jest bez przerwy potwierdzane.